





84022

III

mag. St.  
Druk.



# Spis materji w tej księce majowiających się

1. Obrar Batyoty i pseudo-patryoty.
2. Przy me wodne, ale krwawe.
3. Deklaracyja
4. Nota Stachelberga
5. Trzy noty inne.
6. Deklaracyja Bosty
7. Sześć not.
8. Bulla papiewka po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopia listu urzędowego Kommissarza pruskiego Borsche
11. Nota D. Engeströma
12. Ofiara Jana Rycentiego na powiększenie i utrzymanie ud trawionych
13. Ja lepiej trzymam o krodle
14. Fragment Biblii Łągowickiej
15. Głos teraz polak myśli
16. Do Stanisława Małachowickiego do dzieła obchodu imienia
17. List Ducha Winińskiego do Jm. Stanisława Surowskiego Botskiego
18. Wymazanie czasu na przyjęcie Delegacji
19. Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi p. narzemu mitosiuwemu
20. Kopia listu Jm. Włodzisława Kozłowskiego do Siergieja Potolskiego
21. Wznowienie magistratu miasta wolnego Wisakowa
22. Wiersz o kolicznosci Kombytuacyi 37. maja
23. Wiersz o kolicznosci domniemnego wydziału nad mekalami p. Jm. Rosiurki
24. Wiersz do Rosiurki.
25. Głos Jm. Gommolinńskiego Jm. Jm. Krolewskiego
26. Owiadczenie Stanisława Jagłowskińskiego do Włodzisława Kozłowskiego
27. Głos Jm. Krolewskiego m. d. dnia 21. maja 1792 r.



84022

III



Dar. Kr. Wodnickiego

3106 37/38

B.



L Z Y

NIE WODNE ALE KRWAWE

*Jeżących pod najfrozszym uciskiem, i nieznośnemi ciężarami Poddanych, do litości nad sobą, względy Najjaśniejszych Króla Pana Mił: i Skonfederowanych Rzepltey Stanow, na Seymie w Roku 1788. rozpoczętym, a w Roku 1789. kontynuowanym, czynnym, i bezprawia znoszącym, Zgromadzonych, błagające,*

DNIA 12. MIESIĄCA MAIA, ROKU 1789.

W Y L A N E.

---

*Quando Adam fodiebat humum, & Eva pilum trahebat.  
Quis tunc Vir clarus Nobilitate fuit,  
Ovid.*

---

**P**ONIEWAŻ w tym wieku Stan nasz Plebeistów zawsze Królom i Rzeczypospolitey wiernych, nie mając na Seymach Oratorów, którzyby Stany Zgromadzone o naszej uciążliwości zainformować, a o nayprzychylniejszych sercach naszych do tey Ojczyzny w której rodziliśmy się żyjemy, i umierać bez odmiany mieysca pragniemy przeświadczyć mogli, sami więc nie głos, ale płacz krwawy i łzy nasze niesiemy do Najjaśniejszych Stanow, szukając względów nayłaskawszych i kompasji nad sobą.

Bo przez wielu, a ledwie już teraz nie wszystkich (z których sami tylko cnotliwi, rozum i prawdziwą Religiją mający, naszego, iako swego życia bezpieczeństwa, wygody, intraty, okazałości, parady, gromadnych Dworów, Przyjaciół, Cugow dzielnych, Rumaków Bucyfałowi podobnych, Karet kosztownych, Traktamentow nadzwyczajnych, Win słarych, osobliwości niewidzianych, Pałacow i Rezydencyi bogatych, sprzętow i Mebli naygustowniejszych, i tym podobnych, z nas Pracowników mianych, czynionych, i iprawowanych, są obrońcami sprawiedliwemi) jest tak bardzo upodlony, i wzgardzony, że Chłop Poddany, nawet przez Prawo szacunku sobie danego, nie ma, i nietylko za mniejszego, od niegodnego względu stworzenia, ale nawet za nic poczytany nie bywa w oczach i kompanii Panow, bez Religii miłości bliźniego, i światła prawdziwego będących, a nawet już teraz, i przez ich naymniejszych urzędników, choć częstokroć i mniej od ludzi znających, i poznania swej funkcji niemających, a Panu zamiast korzyści szkodę przynoszących, za stworzenie Boskie nie uznany. Przeto takowym Panom, iako nie miłościvym, i duchow czystych nie mającym, ale rowno z ziemi, nie z powietrza wychodzącym, przypomnieć dla wzbudzenia w sercu litości, za pozwoleniem można,

A

170.  
J. Wodziec



*Quando Adam fodiebat humum, & Eva pilum trahebat,  
Luis tunc vir clarus Nobilitate fuit.*

Porzućmy Preadamitow z mozgu Beniamina dla dyzertacyi tylko płód wykoncypowany mających, poydźmy do rzetelnego pierwszego człowieka Adama, ręką Boską uformowanego, nie możemy iako ludzie, i iego plemie inaczej mówić, tylko: że ten nasz pierwszy wszystkich przed nami, i teraz żyjących był Oyciec, więc my wszyscy iego płód, iego Synowie, iego Dzieci, przez naturalną miłość, i sympatyczną krew, kochać się powinniśmy wzajemnie, iakoż my tego dopełniamy, dając do przekonania we dnie i w nocy dowody.

Ale Panowie nasi przeciwko nam nienawiscią iakowas z której częstokroć okrucieństwo wypływa bez przyczyny zamiast miłości, ią zapaleni, choć Bog iako Stworca, oświeconych, i bez światła żyjących ieden, chcąc to mieć przez wszystkich iak naysciśley zachowane, przykazał surowo: *Będziesz kochał Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy, i ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego iako siebie samego.* S. zaś Paweł Doktor Narodow, stołownie do tego Przykazu Boskiego, widząc go nie ściśle zachowany, napisał: *Alter alterius onera portate, & sic oportet vos intrare in Regnum Dei,* to jest: że ieden bez drugiego ucisku żyjąc, i ieden drugiego wspierając, razem osiągnięcie Królestwo Niebieskie, które wszak nie dla samych Panow, ale podobno bardziey dla więcey na oneż pracujących zgotowane, bo tam jest i S. Izydor, a to naypewniejszy dla dobrych, a chybne dla złych. Polityk nawet naturalny, ale znać że sumienny napisał: *Quod tibi non vis fieri, non inferas ulli,* a nie przywodząc więcey z Piłma konwikcyi, iako Prostacy, ponieważ te niewiernym na mozgu i sercu nie osiedą, wiernym zaś a prawdziwie rozumnym i cnotliwym, dosyć te do przekonania będą.

Mowiemy tylko teraz zkad Panowie niektórzy do nas swoich Pszczołek pracowitych, i owieczek pożytek sobie przynoszących, mają tak wielką nienawiść? do nas krwi dobrej, życzliwej przychylney, duchem Molkiewskim nigdy nie zarażoney, wszystkie im wygody, i potrzeby przewidujące, do nas z krwi swojej, albo przodkow od nas do nich albo od nich do nas doszły, boć my z Nieba nie spadli, ani jesteśmy z powietrza uformowani, tylko mamy koniecznie z ciałami ludzkimi komunikacyą.

Macie niektórzy Panowie między nami przez nie edukacyą, upadki, powietrze, wojny, ogień, przypadki różne, Kolligatow w stan nasz przemienionych, macie innych przez losy nieszczęśliwe, między nami będących, a do was ile biedni i prostacy, odezwać się nie odważających; ach cobyśmy sobie pomnożyli obrońcow, gdyby nam się wolno było legitymować z Szlachetney krwi Przodkow pochodzącym, i do nas należących wyliczać?

Macie z nas teraz (niech to wzbudza kompaszą) zamiast z sobą u stołu siedzących, to na życie wasze wygodne pracujących, macie sobie wiernych, macie kochających prawdziwym sercem, macie życia i majątku waszego szczerze przestrzegających i po nocach stróżujących, macie posłusznych, pełniących ściśle wasze wszystkie rozkazy we dnie i w nocy, w słotę i mroz największy, choć gołych, bez obeyrzenia się na nędzę, odzienie, i pożywienie naymizernieysze, a temu naywięcey winni wasze zli i niewzględni urzędnicy, którzy wam



oczy zaślaniaią, abyście ferce litościwe mający, nie wglądali w pozna-  
nie zguby naszej, i swoiey.

Macie nas którzyśmy od wiekow dzikie i niedostępne mieysca o-  
fuszali, budowali, osiadali, zaludniali, intraty zrobili, i pomnożyli, któ-  
rych teraz jesteście Panami, ale nam niewdzięcznemi, i bezwzględ-  
dnemi.

Macie nas którzy was, i ludzi waszych żywiemy, do godności &c:  
przez powiększone pracą rąk naszych dochodow dajemy sposoby. Ma-  
cie z nas wszystko, i dla tego możecie wszystko, a jeżeli ręce nasze  
pracowite podnoszą was w górę, i patrzeć na nas niechciecie, a gu-  
bić nas, niweczyć, albo do ostatniego upadku i mizeryi przyprowa-  
dzić zamysławacie, coż potym? i co daley ztego? o to my nie bez ro-  
zumne bydlęta, porzucimy was niewzględnych, a poydziemy pod mą-  
drych cnotliwych, Boga, Religią i Poddanych swoich kochających Pa-  
now, zrobimy z Borow Rolę, z wody Pole, z błot i chrapow Sianożę-  
ci, weźmiemy Prawa i wolności pewne i nigdy niezawodne dla siebie  
Dzieci i Potomkow naszych, których nam świątobliwie dobrzy Pano-  
wie dotrzymają, i swych Sukcesorow do dotrzymania ich nienaru-  
szenie, zobowiążą. A wy teraz na nas niemiłosierni, coż bez nas i lu-  
dzi znaczyć będziecie? iakaż bez nas będzie intrata, wygoda, usługa,  
iaki parady, muzyki, myślistwa, kto pełnić będzie rozkazy, gdy tyl-  
ko będzie sam sobie Pan, sam sobie sluga.

Ale dla ukochaney matki naszej Ojczyzny, iakie i zkąd Woyska,  
iaka i zkąd iego konfederacya, iakie bezpieczeństwo? my iey nie po-  
rzucimy gotowi zawsze choć pod lepszych Panow mieysce odmienie-  
my, krew swoją za iey całość i obronę rozlewać, a dawać dowody nie-  
poszlakowaney ku iey zawsze wierności i przywiązania.

Bo bawienie i mieszkanie nasze pod wami coraz umniejszy liczbę  
naszej, ubywa ludności, więcej umiera iak się rodzi, z nędzy, umar-  
twienia, głodu, bicia niesprawiedliwości, i innych tym podobnych przy-  
czyn, których albo sami, albo przez urzędnikow waszych absolutnych  
jesteście okazują, z krzywdą oczywistą Rzepltey, bo gdy ubywa coraz  
bardziej ludzi, ubywa iey siły, bo ubywa sposobności do Woyska, i  
pewney intraty, a zatym zguba nasza jest krzywdą Kraiu, czemu Rząd  
i dyspozycya Naiśnieyszych Stanow Rzepltey teraz Seymujących  
zabieżyć może i powinna koniecznie, przez wdanie się i poznanie w ca-  
łym Kraiu, a osobliwie w Dobrach Rzepltey Królewskich, obchodzenia  
się z nami gorzszego iak Moskiewskiego, bo dzikiemu rownego, dla cze-  
go częstokroć łzy wylewamy nad Działkami i Wnukami naszymi, wi-  
dząc i doznając ucisku naszego, a nie przeglądając dla nich losow szczę-  
śliwszych, pewność im po nas Praw i zwyczajow dawnych determi-  
nujących, kiedy ie co Pan, co Posesors, co Kommissarz nowy famo-  
wolnie łamie, niweczy podwyższa stanowi.

Mowiemy to i podajemy do ferce wszystkich, pragnąc tkliwe i  
miłosierne, skłonić do kompaszy nad stanem i sytuacją naszą, ach!  
co to bydz teraz Poddanym, radzibyśmy tych co nas uciskają, choć  
na miesiąc ieden przyoblec w skurę naszą, dla wyrozumienia lepszego,  
i poznania biednego życia naszego, przyspieszenia śmierci pragnącego.

Mowiemy zaś nie dla tego żebyśmy unikali od sprawiedliwych,  
i zwyczajnych zdawna pełnienia powinności, płacenia Czynszow, skła-



dania danin, Ofepow, w Inwentarzach fumiennych przepisanych, a do wykonania podobnych, bo nieużytecznymi ani próżniakami byź nie możemy, ani chcemy, tylko pragniemy aby nam nadproporcyonalne przeciwko wszelkiej słuszności wymyślone ciężary zniesione, lub zmniejszone były, żebyśmy przynajmniej mieli czas wolny do pracowania sobie na kawałek chleba dla Dzieci, i starania, aby po naszej śmierci zdawni byli Panom ku usługom, przez miany zasob, porządek, sprzężay, i gospodarstwo, aby z workiem do Dwora po żywność i zasiew nie chodzili.

Cóż mówić o załogach sprzętach gospodarskich, zasiewach, budynkach naszych? Braci i krewnych naszych w Dobrach Królewskich Rzepltey, Pani największey, i najwyższości i najsprawiedliwszey będących? gdy tych nad swoje własne, i groszem własnym okupione nie mamy od żadnego Possefsora, z łaskawych względów, nam za Pana danego, po tylu w Kraiu Zagranicznych nieprzyjacielstwach, zaboystwach i rabunkach, owżem i tych jako dożywoćników, bez obeyrzenia się na przyszłość dobra tey samey Pani swojej Prowentu i innego Possefsora po sobie byź mającego, równie iak od nieprzyjaciół jesteśmy uciemiężani, wyniszczani bici, i napłakać nam się nie daia.

A dopieroż nowi Panowie, a osobliwie ci, którzy tytuł Dobr Królewskich Rzepltey, na dziedziczny przemienili w R. 1775. którzy mając Wioskę i kłotliwą, i małą, i bez lasa wzięli przez zamianę Dobra albo Dzierżawy Rzepltey 20. razy obfzernieysze, 20. razy intratę większą czyniące, z Gruntami, Łakami, Bory wielkie i osiadłości mające, nakazane mieli przez osobne wyznaczenie Kommissyi, okazanie ekwiwalencyi Dobrom Rzepltey we wszystkim, i intracie wyrownywającej, a tego nie okazawszy, Rzeplitą Panią swoją, w ten czas oszukali i skrzywdzili, kiedy nieszczęśliwa przemocą uciśniona na wszystko bo w areście Woyłkami otoczona i ściśniona pozwolić choć niechętnie była przymuszona, w ten czas w odmgęcie i z iey upadku szukając prywatney korzyści, i przywieszając się do mocy przewyższającej się nieszczęśliwey matki, korzystali z iey zguby upadku, a prawie i śmierci samey, a zyskawszy to, nas zgubili, Prawa nasze Przywileie i Dekreta Królów pewność nam i Sukcesorom naszym tego, co nam powagą maiestatyczną zaręczyli, iż przez nich i ich następów świętobliwie, i nienaruszenie dochowane będzie odrzuciwszy na stronę, samowolnie nam w troynaśob powinności, i nad nie extraordinaryności nigdy nie praktykowane w czasie odkryte byź mające postanowili, ludzi rozpędzili, Bory wyniszczyli, z Sprzężaiow nas wyzuli, a zgola z Gospodarzy zamożnych i majątnych zrobili mizeraków, we dnie i w nocy nad nędzą naszą, i Dzieci naszych łzy krwawe wylewających, czyż nie godni, aby iako oszukujący Rzeplitą Panią i matkę swoją przez chciwość, i niedotrzymanie iey wierności w złym razie, nie byli teraz sami przez swoje złe czyny oszukani, wszak sprawiedliwa ta Pani Rzeplta nietylko krzywdy swoje, ale i Poddanych z ich zguby, a swojej szkody, powinna byź mściwym sędzią, i nietylko własność odebrać, ale też gdy nie więcej to przynajmniej krzywdy i szkody poczynione nadgrozić kazać.

Wra-



Wracamy się ieszcze do Panow naszych Panow, Dziedzicznych, którym winniśmy życie, a oni naszego konserwacyą, ci to są nasi pocieszyciele w smutkach, w niedostatku współzyciele, od frogości obrońcy, ci się nami nie brzydzą widząc twarz naszą do ludzkiej i Boskiej podobną, ci się z nami rozmowią, wypychać za drzwi nie każą, ci pamiętni choć odlegli o naszym powodzeniu dobytku, mieszkanu, wygodzie i dzieci naszych, abyśmy iak Pszczołki nie upadli, a z nami pożytek, ci nas nie niewolnikami, nie Poddanemi, ale Dziatkami swemi nazywają, i dla tego my ich mając za Oyców, kochamy iak Dzieci, posłuszni jesteśmy iak Oycom, miło nam pracować dla nich, bo nam się zdaie każdy krok dla nich słodka, mając miłość wzajemną, a więcej ieszcze miłością ku nim zapaleni czyniemy z ochoty, niżeli po nas wyciągają, bo w tym do nich przywiązaniu choć naywięcej pracuiemy, zdaie nam się, iakbyśmy ieszcze nie dla nich wyrównywałacego wdzięczności nie robili, i iakbyśmy im ieszcze należytey za ich względne serce powinności nie czynili, taka to jest miłość Panow ku swym Poddanym iak Dziedzicow, taka miłość Poddanych iak Dzieci ku Panom słodka, że się nigdy sprzykrzyć nie może, owżem codziennie większe pragnienie widzenia Pana, popisłowania się z pracą swoją w oczach iego, Dzieci mu przyśposobionych prezentowania, które on głaszcze, i za swoje przyznaje, a my ztąd popracach w radości i w całości zupełney mamy odpoczynek nocny lepszy iak z Apteki; oż to ukontentowanie nasze z Panow dobrych, którzy są Autorami pomyślności naszych, bo nam do nich nigdy nie są przeszkodą, owżem kiedy się weselemy, kontenci na nas patrzą, w Dzieciach naszych już do siebie miłość zaszczeplają, wiek nam długi do 100. i 120. lat przedłużają, boleją nad naszym każdym przypadkiem chorobą i utraپieniem, i prędko temu nawet swoim kosztem aby od nas oddalone były zabiegają, cieszą się tym bardziey im nas sprężaiow i dobytgow widzą więcej, i mówią: moje Dziatki niech was Bog błogosławi, i pomnaża we wszystkim, nasze to iedyne ukontentowanie serca, gdy waszą i majątku waszego mnogość wiziemy, bo nam dobrze z wami, i wam z nami, a im więcej mieć będziecie, pewnieysi jesteśmy, iż przy waszey mnogości i majątkach, Panami byđz nie przestaniemy, bo nam i wam na niczym schodzić nie będzie, dziękuycie Bogu za opatrność i błogosławieństwo, a mnie Panu od Boga wam danemu, któremu mnie rachunek z powierzonego szafarstwa czeka, bądźcie wierni, przychylni posłuszni i wdzięczni, a pewni iż was ani Potomkow waszych, ani ja sam ani Sukcesorowie moi do niczego nie zwyczajnego, i teraz pełnionego nie pociągną ani przymuszają, ani im dam mocy żadney do tego; Ach za takiego Pana iakże życia nie łożyć, iakże mu to serce zawdzięczyć, iak mu się sercem wysługiwać, rozum nasz gdy nie wymyśli nad chęci sposobow, przynajmniey do naywiększych wdzięczności, włożemy na nasze Dzieci i Potomkow obowiązki.

Niech względne i miłosierne na nasz stan plemie, dziedziczy ziemię, niech ogląda synow swoich syny, i z nich kontentujące serca cnotliwych teraz Rodzicow pokolenia, którym dziś żyjący cnotliwi bogoboyni, a prawdziwie rozumni i z Religią Prawowierną zgodni, rozkażcie, aby na nas z przodkow, Naddziadom waszym zaśluzonych, i wiernych mieli względy, przepiszcie im Reguły obchodzenia się z na-



mi po ludzku, wraźcie w ich umysły, że nie jesteśmy tak ślepi, iak inni o nas trzymają, ale dusze rozumne mający, choć bez rozumu i polityki nabytych prostacy równo czułe i tkliwe, równo kochać i nienawidzić umiejące, ale iako do miłości Panów przywykli, będziemy ich kochać, i gdy od nich będziemy kochani, będą bogatemi, bo posiadając serca nasze, mieć nas będą całych przy sobie, a przy nas wszystko.

Nie jesteśmy my z liczby nągłupszych, bez serca, charakteru, sumnienia, i cnoty Ukraińców Rezonów, lub Moskiewskich, albo innych tym podobnych rozkazów wykonywacze, bo ci nie warci iako niecnotliwi ani współczesności, ani życia, ani od nas cnotliwych wiernych i pocziwych wspomnienia, mowimy tylko, że jesteśmy albo Bracia nasi nad wszelką słuszność zgnębieni i uciążeni, i dla tego o miłosierdzie łzy krwawe lejemy.

Tamci zaś lubo przez powtórzone tylokrotne zuchwałości zaflużyli, na wykorzenienie plemienia swego, powietrzem się Polskim, albo obcey intrygi w każdym razie instrumentem niebezpiecznym nazwać mogący, przecież, biorąc miarę z dawniejszych wieków, i ludzi grubą ciemnością okrytych, wnosić można, że i tych rozumem, łagodnością, naukami Xieży przykładnych i oświeconych, a obcym Bogom nie służących powolnością złych w dobrych przemienić można, wszak z Ameryki praktyka Hiszpańska nie zrobiła przez srogość podległości i posłuszeństwa, a późniejszy powolność i polityka przyprowadziła ją do tego światła, iż im bydy iak teraz są najlepiey, toż samo i ci ludzie grubi gdy będą oświeceni w Religii obyczajności &c: zapewne uczynią, ośobliwie sprężyny siebie wzruszające widząc połamane, i gdy to echo zginie *Polonia infernus Rusticorum*.

Bądźcie Panami ale niech będą wazne słodkie rozkazy, wszak my bez surowych znamy to, iż posłusznymi bydy powinniśmy, znamy przykaz Boski i Prawa pisanego, że posłusznymi Panom i Przełożonym naszym koniecznie bydy musimy, boć wszyscy Panami bydy nie możemy, i nie narzekamy na rozrządzenie Boskie, że nas choć z iednego Ojca Adama, a ponim nawet zwnętności iedney matki, poddało, i jeszcze poddaie za grzech iakowys, albo nasz albo Przodków, pod władzę i posłuszeństwo, samych niegdyś Braci naszych, to są niedościgłe Sądy Boskie, których nie badamy, tylko ich wyroki winniśmy bez tłumaczenia, że tak chcą po nas, i tak im się podoba, wykonywać, ale oto tylko prosimy z krwawemi łzami, iż kiedy pełniemy wolę Boską, niechże nie przekonani tu o winę, mamy kompasfą nad sobą, i Podymnego drugiego za Dwory nie opłacamy.

Mieycie nad nami litość, jeżeli nie iak nad Bracią w Chrystusie, i z Adama, i z krwi dobrej cnotliwej, Ojczyźnie i wam wiernemi, to przynajmniej iak nad sługami, ale bardziey jeszcze o dobre życie i wygodę waszą troskliwemi.

Mieycie pamięć i troskliwość o nas, abyśmy nie ginęli nędznie, boć nasza zguba, was samych krzywdą i szkoda, którą z umniejszenia albo zguby naszej, poznacie choć nierychło.

Mieycie serce czułe i tkliwe, na łzy nasze krwawe, które bez pociechy wylewamy, mieycie bacność na swoich Subalternów, z zguby naszej, a krzywdy i obalin waszych, powstających, wszak my wier-



---

ni wasi jesteśmy Poddani, i chcemy byź zawsze wiecznemi z Potomkami naszymi, a oni wasi z bogaceni z ług Panowie, w złym razie porzuca, a my nigdy.

Przeistaiemy iuź plakać zaufani w nayłaskawszych względach Nayiaśnieyszych Stanow Skonfederowanych Rzepltey i Panow naszych, dobrych, miłosiernych, Boga i Religiją kochających, tylko daemy do uwagi innym zle się i owszem naygorzey z Bracią naszymi i nami obchodzącym, a osobliwie w Dobrach Nayiaśni Rzepltey, a żeby czy z nami i Bracią, czy po nas z innemi, niehcąc byź sami, obchodzili się i zachowali, *podług nauki Pana Podstolego*, a tak i nam i Dziciom naszym, i Panom wszystkim będzie pokoy wieczny, łaska, miłość i błogosiawieństwo Bolkie, którego wfyscy z serca sobie i Panom naszym w łodyczy zażywać życzymy.

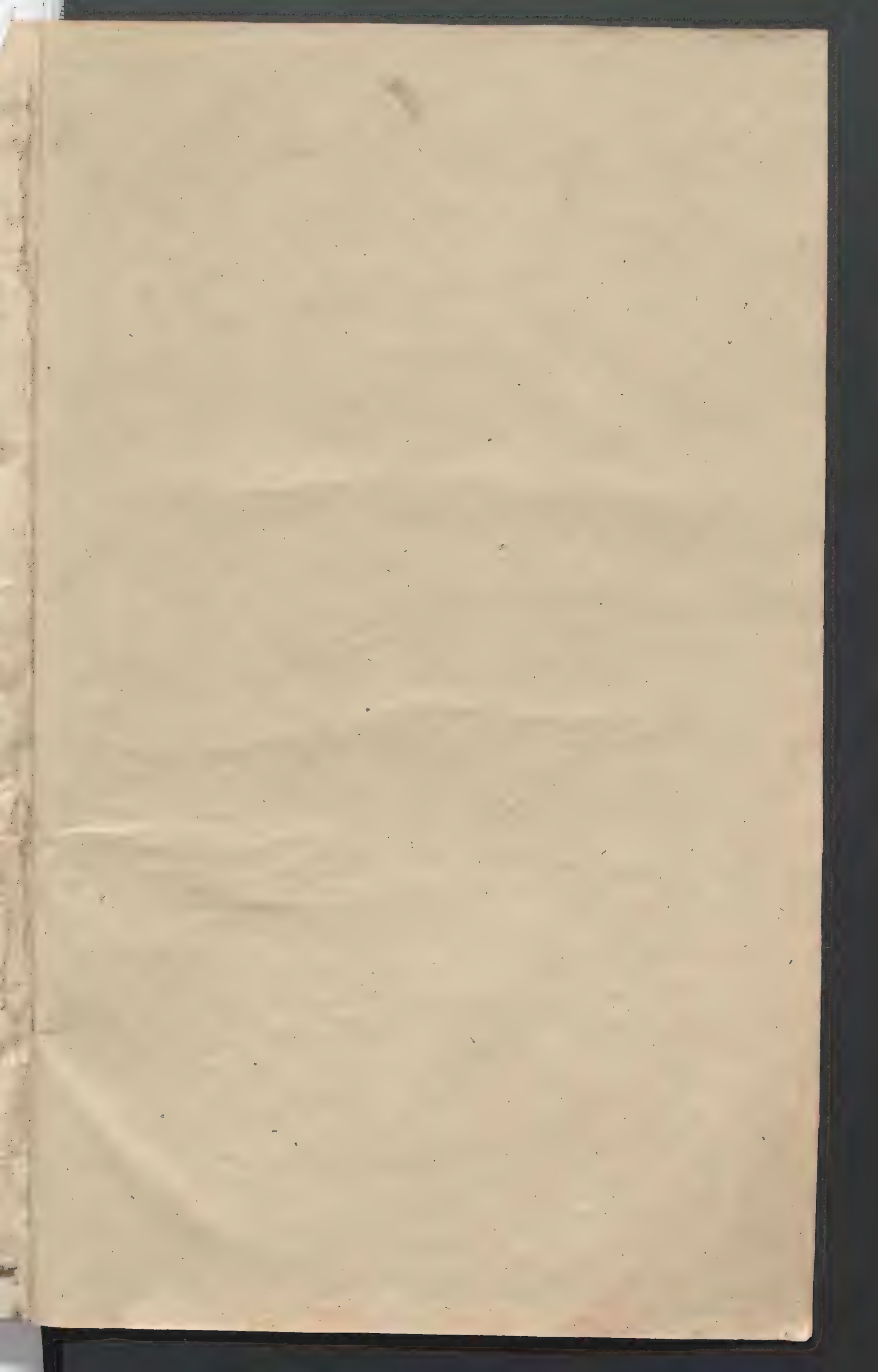
*Wierni, przychylni i pracowici*

Poddani.

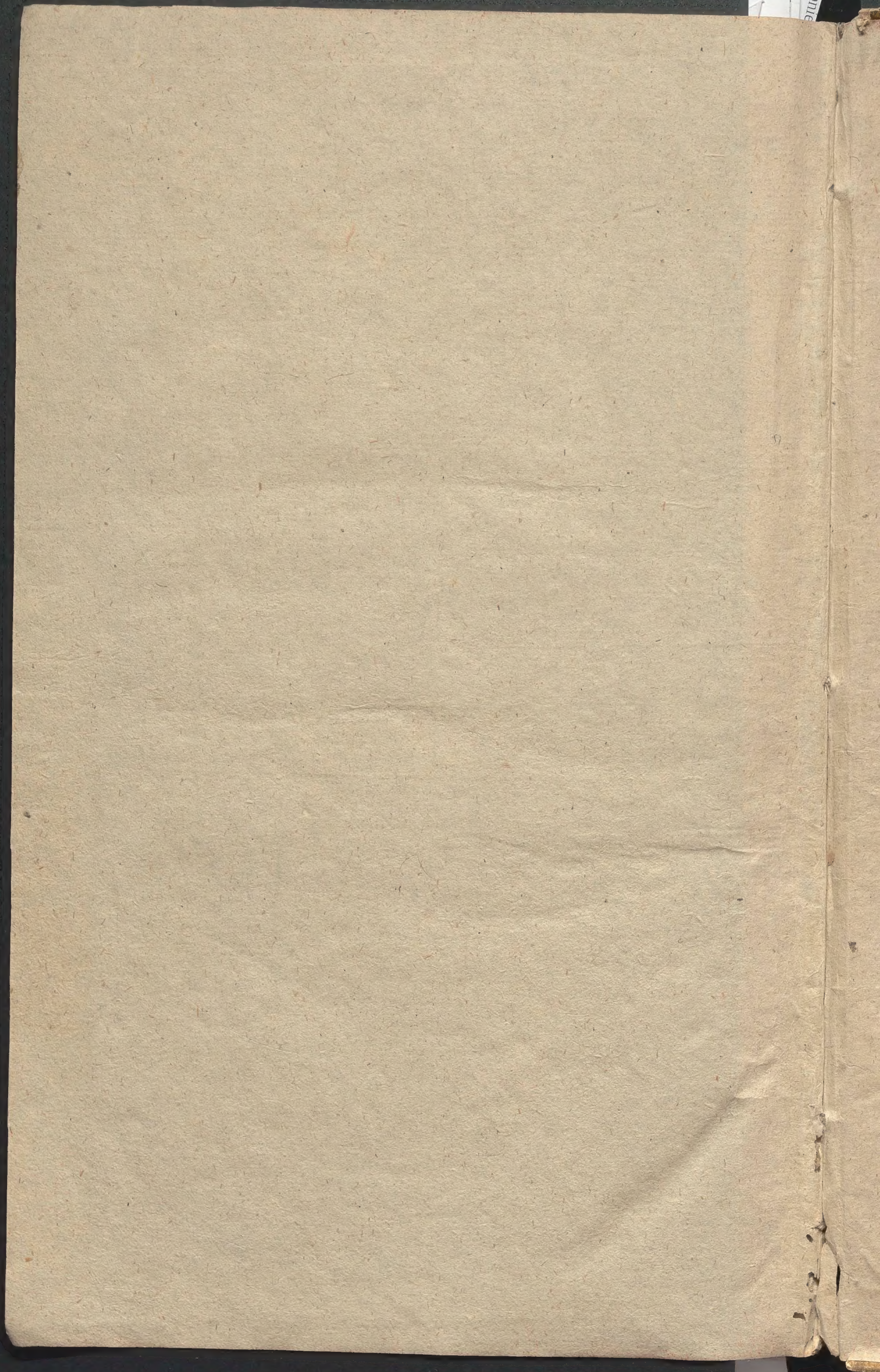




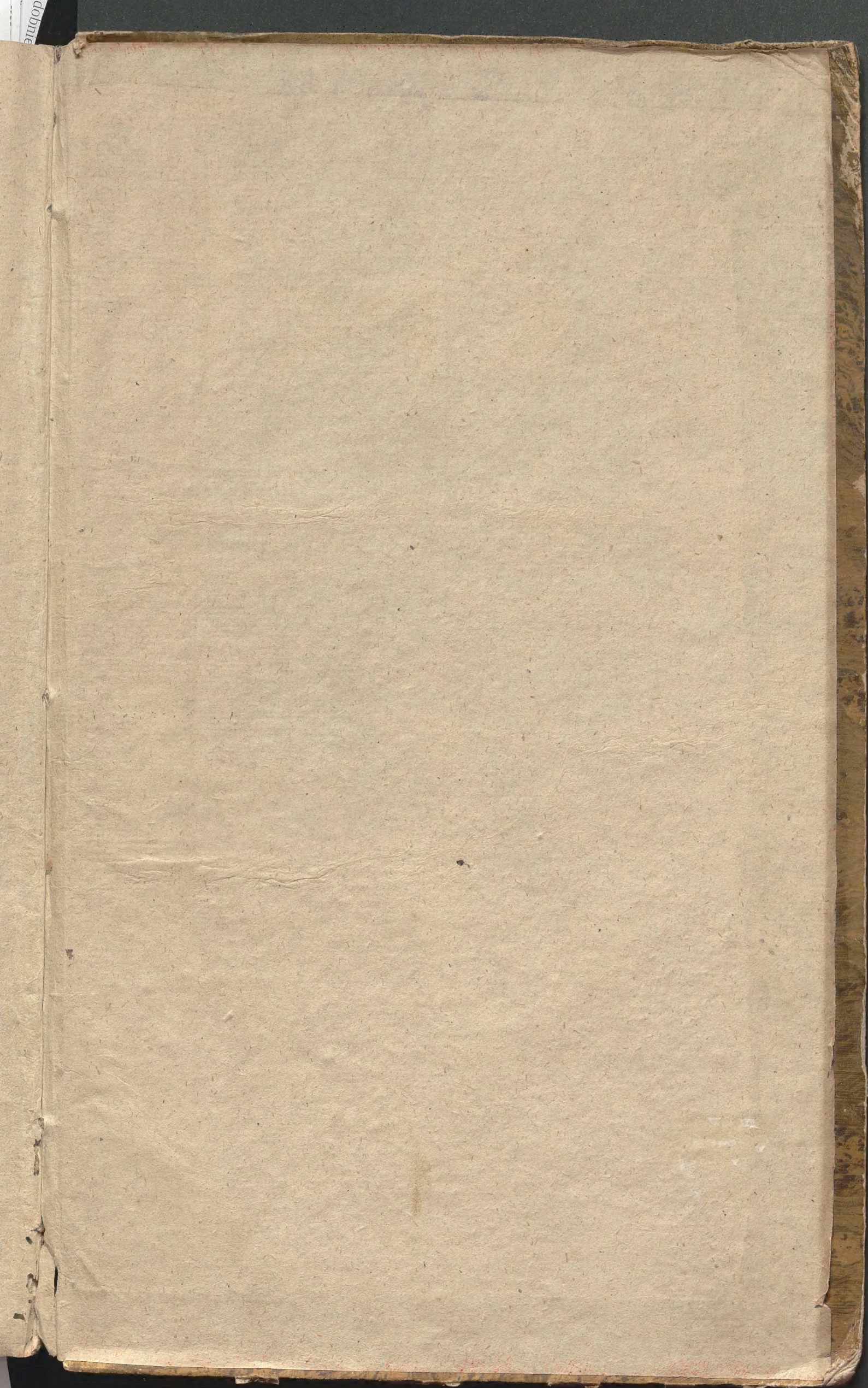


















69.

ZBIOR  
PISM  
CZASOWYCH

8.